



## krótko

### Zginął żołnierz

**MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ** podało, że 21 czerwca w Afganistanie w wyniku eksplozji ładunku śmierć poniósł ppor. Robert Marczewski. Rannych zostało jeszcze czterech innych żołnierzy. Ppor. Robert Marczewski urodził się w 1980 roku, był żołnierzem zawodowym od 2004 roku. Służył w 6. batalionie desantowo-szturmowym w Gliwicach na stanowisku dowódcy plutonu. Pozostawił żonę i jedno dziecko.

### Zakończenie roku

**STUDIUM PISMA ŚWIĘTEGO.** 17 czerwca w Gliwicach odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego, półtorarocznego Studium Pisma Świętego, prowadzonego w diecezji przez ks. dr. Wacława Borka. Spośród 34 uczestników 25 osób przystąpiło do Dzieła Biblijnego i podczas nabożeństwa rozesłania odprawionego przez ks. Eugeniusza Bienka otrzymało książeczki członkowskie.

### Wąskotorówka jeździ

**DO KOŃCA SIERPNI** będzie kursować kolejka, łącząca wiele atrakcyjnych turystycznie miejsc północnej części aglomeracji górnośląskiej. Bilet kosztuje 5 i 2,50 zł w jedną stronę, rozkład jazdy dostępny jest na [www.sgw.eu](http://www.sgw.eu). Informacje: tel. 0 600 390 992, 0 603 995 362.

## Rocznica pielgrzymki Jana Pawła II

# Nieszpory papieskie



Wierni odśpiewali bp. Janowi Wieczorkowi „Sto lat” z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa

### 25 lat później na Górze Świętej Anny.

Pamiętam, jaki bój musieliśmy toczyć z władzami o miejsce spotkania na Górze Świętej Anny. Chciano nas zamknąć w jak najmniejszej przestrzeni, najpierw w amfiteatrze, gdzie miejsca jest na kilkadziesiąt tysięcy osób. Po długich pertraktacjach uzyskaliśmy pozwolenie na spotkanie na błoniach – wspominał bp Jan Wieczorek przygotowania do pielgrzymki Jana Pawła II na Górę Świętej Anny. Ordynariusz gliwicki, który ćwierć wieku temu był opolskim biskupem pomocniczym, przewodniczył annogórskim uroczystościom 25. rocznicy jedynej pielgrzymki Jana Pawła II do diecezji opolskiej. Dokładnie 25 lat po pamiętnych nieszporach z Papieżem

(21 czerwca) franciszkanie przygotowali uroczystości, które rozpoczęły się w bazylice czuwaniem dzieci i młodzieży. Potem procesja z figurką św. Anny Samotrzeczej ruszyła pod ołtarz papieski. – Dziś nie będziemy patrzeć w niebo, wyglądając helikoptera z Papieżem, ale podnośmy głowy do góry, bo stamtąd możemy spodziewać się łaski Bożej, a Ojciec Święty na pewno spogląda na nas z okna w domu Ojca – mówił o. Błażej Kurowski, gwardian klasztoru na Górze Świętej Anny. Przy kalwaryjskiej kaplicy Ukoronowania Matki Bożej, stojącej tuż obok ołtarza, na którym Jan Paweł odśpiewał nieszpory z milionem wiernych, znów – zgodnie z ówczesnym życzeniem Papieża – zabrzmiała modlitwa nieszporów. Znów były chóry, orkiestra dęta, było także, jak wtedy, „Sto lat”. Tym razem zaśpiewano je bp. Janowi

Wieczorkowi, bo uroczystość odbywała się dzień przed 50. rocznicą jego święceń kapłańskich. Po nieszporach procesja z figurką Patronki ruszyła do bazyliki. Potem w grocie lurdzkiej bp Wieczorek przewodniczył Mszy św. Koncelebrowali liczni księża diecezji gliwickiej i opolskiej oraz ojcowie franciszkanie ze swoim prowincjałem. – Jan Paweł II stał się bramą, przez którą przechodziła Boża prawda, Boża miłość do człowieka, przez którą sam Bóg przechodził. Nie lękajcie się, bądźcie otwartymi bramami dla Chrystusa, otwórzcie Wasze serca i domy dla Niego – powiedział w kazaniu ordynariusz gliwicki. Kilku godzinne uroczystości zakończył Apel Jasnogórski i modlitwa o rychłą beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II pod jego pomnikiem.

Andrzej Kerner



## Pielgrzymka Ślązaków do Polski

**KOSZĘCIN.** Drewniany kościół Trójcy Świętej w Koszęcinie znalazł się na trasie podróży 50-osobowej grupy Ślązaków z Teksasu. – Są to potomkowie emigracji z połowy XIX wieku, która wyjechała ze Śląska z ks. Leopoldem Moczygembą – informuje ks. Jan Matla, proboszcz parafii w Koszęcinie. Do dziś posługują się starą gwarą śląską. Do Polski przyjechali ze swoim duszpasterzem ks. Franciszkiem Kurzajem. Dzięki jego zaangażowaniu w Koszęcinie odnaleźli rodzinne groby i dalekich krewnych.



Odnalezieni krewni z rodziny Dylów. Po prawej ks. Franciszek Kurzaj

## Zaczyna się budowa węzła

**UTRUDNIENIA NA DROGACH.** Pod koniec czerwca ma się rozpocząć budowa największego w Polsce węzła autostrad A4 i A1 w Gliwicach (u zbiegu z ul. Pszczyńską). W związku z tym ustalono harmonogram ograniczeń w ruchu:

- zwężenie ul. Pszczyńskiej na okres około 2 miesięcy (ruch utrzymany w obu kierunkach);
- zamknięcie od 15 lipca wjazdu na autostradę A4 z ul. Pszczyńskiej;
- zamknięcie dla ruchu ul.

Pszczyńskiej od połowy września (z utrzymaniem ruchu dla autobusów komunikacji miejskiej i dojazdów do zakładów i posesji na wyłączonym odcinku ulicy). W związku z utrudnieniami wprowadzone będą następujące objazdy: – dla samochodów osobowych – przez węzły „Bojków” i „Ostropa”; – dla samochodów ciężarowych przez – węzeł „Kleszczów”. Zmieniona organizacja ruchu obowiązująca będzie do października 2009 roku.

## Księża dla wojska

**ZABRZE–WROCŁAW.** Księża Sebastian Śliwiński i Paweł Kaniewski 20 czerwca złożyli przysięgę wojskową w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Uczestniczą w prawie dwumiesięcznym przeszkoleniu, które zakończy się zdaniem egzaminu i nadaniem stopnia oficera. W ten sposób powiększą kadre kapelanów wojskowych rezerwy, przygotowywanych na wypadek wojny. Obaj księża są wikarymi zabrzańskich parafii: ks. Śliwiński św. Anny, a ks. Kaniewski – św. Józefa.



Dzień przysięgi. Na pierwszym planie ks. Sebastian Śliwiński

## Odtwarzanie historii

**GLIWICE.** Obrona miasta z 1626 roku i barokowy jarmark ze straganami, jadłem i napitkiem, kuźnia, przedstawienia, muzyka, starocie i wiele innych atrakcji czekało na odwiedzających gliwicką starówkę 21 czerwca. Od godz. 15,00 do późnego wieczora można było poczuć dawny klimat miasta. Widowisko finałowe pt. „Jak żeśmy łupnia wojskom Mansfelda dali”, przygotowane przez Teatr „A”, nawiązywało do zwycięskiej obrony Gliwic podczas wojny trzydziestoletniej, w której mieszkańcy doświadczyli szczególnej opieki Matki Boskiej.



Zaimprovizowana kuźnia obok kościoła Wszystkich Świętych

## Noc świętojańska z „Halką”



Na scenie pojawiło się łącznie 160 artystów

**BYTOM.** 21 czerwca w Dolomitach Sportowej Dolinie artyści Opery Śląskiej wystawili „Halkę” Stanisława Moniuszki w reżyserii Feliksa Widery i choreografii Henryka Konwińskiego. Nad tym niecodziennym plenerowym spektaklem pracowało ok. 300 osób, a na scenie pojawiło się łącznie 160 artystów. Organizatorzy zadbał o trzypiętrową scenę i teledystrybucję oraz specjalne autobusy, dowożące widzów. Całość uświetniły zespoły góralskie, kapele

dziecięce i zespół Trebunie Tutki. Widowisko zakończył pokaz sztucznych ogni.

**GOŚĆ GLIWICKI**

gliwice@goscniдельник.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice  
TELEFON/FAKS 032 750 61 30  
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner –  
dyrektor oddziału,  
Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

O wychodzeniu z kryzysu dyskutowano w Zabrze

# Szansa czy porażka?

**Kryzys psychologiczny może dotknąć każdego, jest wpisany w rozwój człowieka** i jego pojawienie się wcale nie zależy od naszego wieku, wykształcenia czy nawet predyspozycji psychicznych – podkreślali uczestnicy konferencji, która odbyła się 18 czerwca w Zabrzu.

Kryzys jako droga do zmiany” był tematem spotkania zorganizowanego przez Zespół Interwencji Kryzysowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. – W kryzysie załamują się wszystkie dotychczasowe sposoby radzenia sobie, człowiek staje wobec sytuacji, która go przerosła. Pojawia się bezradność i bezsilność – tłumaczyła Liliana Krzywicka, kierownik Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Katowicach. Ale sytuacja taka może być też szansą na rozwój, dojrzewanie, często uwalnia w nas pokłady siły, których nigdy byśmy się nie spodziewali.

Typowo kryzysowe sytuacje to te wywołane przez jakies traumatyczne przeżycia. Najczęściej związane są z otarciem się o śmierć. Prelegenci podkreślali, że ważne jest pozwolenie sobie na towarzyszące temu uczucia – gniewu, żalu, poczucia krzywdy czy



Konferencja odbyła się w sali witrażowej muzeum

straty. Słumione, zawsze w nas pozostają.

Kryzysy pojawiają się wraz z naszym rozwojem – budowaniem więzi, szukaniem miejsca w świecie, wywołują je zmiany, do których musimy się dostosowywać.

Ks. Arkadiusz Kinel, proboszcz parafii św. Andrzeja, mówił o duchowej stronie pomocy osobom w kryzysie.

– W ostatnich latach doświadczamy niewiarygodnych zmian politycznych, które rzutują na

wszystkie sfery życia. Każda wymaga od nas dostosowania się, a to wywołuje stres – zauważył Ryszard Izdebski, psychoterapeuta, kierownik Zespołu Leczenia Domowego Collegium Medicum UJ w Krakowie. – Dawniej mówiliśmy o walce pokoleń, dzisiaj jako pokolenia mijamy się. Młodzi uczestniczą w popkulturze w takim stopniu, że nie rozumiemy się. Myślimy, że rozmawiamy z dzieckiem, a tymczasem to ktoś, kto ma niesamowite doświadczenia, kto wirtualnie napatrzył się już na śmierć. Przypomniał też, że reforma systemu szkolnictwa – wprowadzenie gimnazjów – przyniosła negatywne skutki. W praktyce dla młodych ludzi oznacza wielokrotne nawiązywanie i trwanie więzi.

Konferencja miała zebrać różne osoby i instytucje, żeby wspólnie zajęły się problemem. – Wokół tzw. rodzin patologicznych „tańczą” eksperci, ale nie ma jednego kierującego. Pomóc może dobra współpraca, bez wzajemnego wchodzenia sobie w kompetencje – zauważył Ryszard Izdebski.

Mira Fiutak

## Pielgrzymka dzieci, młodzieży i nauczycieli

### Przed ostatnim dzwonkiem

Ponad 400 dzieci i młodzieży z nauczycielami szkół rejonu lublinieckiego uczestniczyło w dziękiżycznej pielgrzymce do sanktuarium Matki Bożej w Lubecku.

Już po raz kolejny na pielgrzymkę przyjechały dwie Ole, obecnie uczennice pierwszej klasy gimnazjum w Łagiewnikach Wielkich. – Najpierw przychodzimy do szkoły, a potem całymi

klasami idziemy albo jedziemy do Lubecka, to zależy od pogody. Uczniowie gimnazjum przyjeżdżają czasem na rowerach – tłumaczy.

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św., której przewodniczył ks. Tadeusz Hryhorowicz, moderator sekcji szkolno-katechetycznej gliwickiej kurii. Po przerwie dzieci z Lubecka zaprezentowały przedstawienie „Matka z Nazaretu”.

– Na początku, w latach dziewięćdziesiątych, były to spotkania

tylko dla ósmoklasistów, na zakończenie szkoły podstawowej. Później, gdy reforma szkolnictwa weszła w życie, jeszcze za poprzedniego proboszcza, doszliśmy do wniosku, że pielgrzymka będzie organizowana i dla gimnazjum, i dla podstawówki – mówi ks. Andrzej Bartysiewicz, gospodarz parafii i sanktuarium w Lubecku. Najpierw w pielgrzymce uczestniczyła głównie miejscowa szkoła i uczniowie z Łagiewnik. Od kilku lat przyjeżdżają także dzieci i młodzież z innych stron ziemi lublinieckiej, najdalej z Lublińca i Kochanowic. Pielgrzymka co roku odbywa się w ostatni wtorek roku szkolnego.

Msza św. została odprawiona przy ołtarzu polowym, obok sanktuarium





## Zmarła siostra Maria Elżbieta Zagrocka

## Nauczycielka kleryków

5 czerwca odeszła do Pana **siostra Maria Elżbieta Zagrocka**, urszulanka Unii Rzymskiej. Miała prawie 94 lata, z czego aż 70 przeżyła we wspólnocie zakonnej.

W pierwszych latach posługi zakonnej pracowała w kuchni dla uchodźców w okupowanej Warszawie (1939–1940), skąd została wysłana na naukę i dokończenie formacji do Francji. Tam też, w Grenoble, 18 sierpnia 1941 roku złożyła wieczystą profesję zakonną. Od 1940 roku pełniła posługę nauczyciela i wychowawcy w prywatnych



ARCHIWUM SIOSTR URSZULANEK

liceach, które prowadziły siostry urszulanki w Grenoble, Poznaniu, Gdyni i Wrocławiu. Była także lektorem języka francuskiego i włoskiego w Niższym Seminarium Duchownym oo. Franciszkanów w Legnicy, Seminarium Księż

Salwatorianów w Bagnie i Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu, a następnie wykładowcą tychże języków w Papieskiej Akademii Teologicznej. W latach 1971–1973 była przełożoną wspólnoty sióstr w Głuchołazach (w budynkach dzisiejszego Ośrodka Formacyjno-Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego Caritas Diecezji Opolskiej „Skowronek”). W latach 1979–1997 prowadziła lektoraty języka francuskiego i włoskiego w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie (od 1992 roku WSD Diecezji Opolskiej i Gliwickiej). Po 65 latach pracy pedagogicznej (miała wtedy 91 lat) przeszła na emeryturę, ale nadal służyła studentom swoimi zdolnościami i szeroką wiedzą. Była apostołem głębokiej, chrześcijańskiej radości

i zawierzenia wszystkich spraw Chrystusowi. Nauczając, potrafiła swoją prostotą i radością formować kleryków w ich przyszłej posłudze kapłańskiej. Ostatnie lata jej życia były czasem codziennej modlitwy i adoracji przed Chrystusem Eucharystycznym, a domowa kaplica miejscem najbardziej przez nią ukochanym.

Uroczystości pogrzebowe śp. siostry Marii Elżbiety Zagrockiej odbyły się 10 czerwca we wrocławskim klasztorze urszulanek Przewodniczył im bp świdnicki Ignacy Dec w obecności 18 kapłanów: profesorów i duszpasterzy z całego Śląska, a także współsióstr, krewnych, przyjaciół i wychowanków. Jej doczesne szczątki złożono w kwaterze sióstr urszulanek na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu.

**Ks. Piotr Górecki**

## Bookcrossing dotarł do Tarnowskich Gór

## Nie zatrzymuj książki



KLAUDIA CWOŁEK

W Tarnowskich Górach aż w ośmiu miejscach powstały półki, na których można „uwolnić” książkę – czyli zostawić, żeby ktoś ją jeszcze przeczytał.

Akcja ruszyła 12 czerwca, zorganizowały je dwie bibliotekarki: Ewa Rakowska z Miejskiej Biblioteki Publicznej i Monika Franusik z Zespołu Szkół Chemiczno-Medycznych i Ogólnokształcących. Żeby dotrzeć do maksymalnie wielu osób, młodzież tej szkoły rozdawała książki w okolicach tarnogórskiego rynku. Równocześnie wyznaczono miejsca, gdzie utworzono półki bookcrossingowe (m.in. w urzędzie miasta i starostwie powiatowym, przychodniach i bibliotekach). W ten sposób już na samym początku rozeszło się około 250 książek.

– Idea akcji polega na tym, żeby dzielić się książkami, żeby nie leżały, żeby krążyły dalej – tłumaczy Ewa Rakowska. Książka bookcrossingowa ma większe szanse trafić do czytelnika niż ta, po którą trzeba wybrać się do biblioteki czy księgarni, ale zawsze ktoś ją musi puścić w ruch. W akcji chodzi także o przekazywanie dalej własnych książek, z których nie będziemy już korzystać.

Bookcrossing zrodził się w 2001 roku w Stanach Zjednoczonych. Jak to działa? Książki zostawia się na tzw. półkach bookcrossingowych lub w przypadkowych miejscach (ławka w parku, tramwaj, pociąg, kawiarnia itp.), żeby znalazca mógł je przeczytać i przekazać dalej. Wcześniej książki powinny być zarejestrowane w Internecie na stronie [www.bookcrossing.pl](http://www.bookcrossing.pl), gdzie zamieszcza się dane o autorze i tytule, numer ISBN, informację o kategorii książki. Można też dodać swój komentarz

na temat treści i informacji, gdzie się książkę pozostawiło. Po rejestracji każda książka uzyskuje swój numer BIP. Dzięki internetowemu systemowi monitoringu możemy obserwować drogę, jaką przebyła, ile osób ją przeczytało, gdzie aktualnie się znajduje.

Jeżeli więc ktoś gdziekolwiek trafi na książkę z naklejką akcji – może ją sobie zabrać, przeczytać, ale potem powinien ją przekazać dalej. Idealnie by było, żeby znalazca – czytelnik odnotował na stronie [www.bookcrossing.pl](http://www.bookcrossing.pl), że ją zabrał, ale jeżeli nie ma dostępu do Internetu lub jest leniwy, niech przynajmniej po przeczytaniu „uwolni” książkę. Może ktoś następny, kto ją znajdzie, zarejestruje jej odnalezienie.

Dzięki bookcrossingowi, który działa w ponad 130 krajach, uwolnionych zostało już ponad 4,5 miliona książek. W Polsce od października 2003 roku do 27 marca 2008 roku – 70 037 książek.

**Klaudia Cwołek**

Turniej KSM  
w Bobrownikach

## Puchary rozdane

W ostatnią sobotę poprzedzającą wakacje **członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Gliwickiej spotykają się na turnieju sportowym**. Tym razem rozgrywki odbyły się w Bobrownikach Śląskich.

Młodzież rywalizowała w dwóch konkurencjach: piłce nożnej i siatkówce. Mecze rozegrane zostały na boisku i w sali gimnastycznej szkoły na terenie parafii Przemienienia Pańskiego. W turnieju uczestniczyło około 40 osób, które przyjechały z oddziałów KSM z Gliwic, Zabrze i Tarnowskich Gór. W piłce nożnej zwyciężyła drużyna gospodarzy, a w siatkówce najlepsi byli zawodnicy z parafii św. Jadwigi w Zabrze. Po zmaganiach sportowych wszyscy przeszli na ognisko do ogrodu farskiego. Spotkanie zakończone zostało wręczeniem pucharów, dyplomów i słodkich nagród dla najlepszych uczestników turnieju. ■



**Mecz pomiędzy drużynami parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach i św. Józefa w Zabrze**

W wielodzietnej rodzinie zastępczej

# Dwa plus sześć

Zastanówcie się, jak urządzić przedpokój, bo zawsze mieliście dwie pary butów, a teraz będzie dziesięć – radzą Beata i Marek Griner, **tworzący wielodzietną rodzinę zastępczą** tym, którzy się dopiero do tego przygotowują.

Mieszkają w Zabrze, są jedną z 350 rodzin zastępczych w tym mieście. W ich przypadku zaczęło się od adopcji Pawełka. W grudniu minie sześć lat, tyle, ile skończy chłopiec, bo jest z nimi od trzeciego dnia życia. Po adopcji Pawełka był telefon z pogotowia opiekuńczego, czy nie przyjmą kolejnych dzieci. Tak w ich domu pojawiło się rodzeństwo – Justyna i Kamil. W tym roku, dokładnie w Wielki Czwartek, zamieszkała z nimi kolejna trójka – Natalia, Szymon i najmłodszy teraz w rodzinie 2,5-letni Kewin.

– Najważniejsze, że dzieci się ze sobą zgrały, bo tego najbardziej się obawialiśmy. Resztę można dograć, po prostu przy takiej licznej rodzinie trzeba wszystko dobrze zorganizować – mówi ojciec. Dzieci są w wieku od 2 do 8 lat. Z różnymi doświadczeniami, czasem długą drogą przez kilka miejsc i placówek. Jedne ciche i nieśmiałe, inne żywe srebro, jak Kewin. – Kiedy do nas trafił, zupełnie nie był przyzwyczajony do noszenia na rękach. Cały się przeżył, więc żeby go oswoić, zawsze mu wtedy śpiewałam. Teraz, kiedy biorę go na ręce, on zaczyna śpiewać – opowiada Beata Griner. Mogą liczyć na pomoc rodziny i znajomych. Kiedy zaadoptowali Pawełka, do ich domu zaczęły sphywać ubranka dla niemowlaków od wszystkich, którzy mieli dzieci w tym wieku. Na następną rocznicę ślubu znajomi zapowiedzieli zrzutkę na zmywarkę, bo każdy posiłek u nich to osiem brudnych talerzy. – Dwie czynności nigdy się u nas w domu nie kończą – zmywanie naczyń i pranie – mówi Beata Griner. Żeby je sobie dobrze zorganizować, kupując dzieciom ubranka, już planuje, żeby kolorystycznie pasowały do siebie w pralce.



**Kiedy pojawiły się dzieci, ich ogród zmienił się nie do poznania**

Kiedy dołączyła do nich ostatnia trójka i Justyna poszła do pierwszej klasy, Beata musiała zrezygnować z pracy zawodowej. Trudne bywają kontakty z biologicznymi rodzicami, za to dobrze układają się z dziadkami dzieci. Ale też nie nastawiali się na sielankę. Pomagają spotkania z innymi rodzinami zastępczymi, które dzielą się swoimi doświadczeniami np. w sprawach prawnych czy zwyczajnie wskażą dobrego lekarza specjalistę. Tym, którzy

zastanawiają się, czy iść w ich ślady, mówią, że warto. – Nam udało się sprawa z dziećmi. Kiedy byliśmy sami, to wiadomo, tylko praca, a potem do domu i telewizor. Na nic nie było czasu. A jak pojawiły się dzieci, znalazł się czas, żeby urządzić ogród, wyjść tam z nimi i pobawić się, gdzieś pojechać – mówi Marek Griner. Oprócz ich ósemki w domu są jeszcze dwa psy, kot, żółw i rybki. I ciągle nie jest im za ciasno.

**Mira Fiutak**

### Jak zostać rodziną zastępczą?

Wszelkich informacji o tym, jak zostać rodziną zastępczą, udziela Zespół ds. Opieki nad Dzieckiem i Rodziną przy Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, który przeprowadził w mieście już dwie kampanie „Dom zastępczy”. Adres ośrodka: Zabrze, ul. Wyzvolenia 7, tel. 271 30 05 w.63, 271 64 31 w.63.



**PIES ASYSTUJĄCY.** Nie trzeba mnie przekonywać, że pies może być pomocnikiem osoby niepełnosprawnej.

tekst

**TERESA ZIOB**

terzio@op.pl

zdjęcia

**ROMAN KONZAL**

**H**ultaj, mój pierwszy pies, pokazał mi, jak wiele potrafię go nauczyć. Mimo małej wagi (5 kg) umiał na przykład przywieźć mi wózek inwalidzki, zdjąć skarpetki, buty, przynosić i zanościć różne przedmioty, zaganiać kury do ogrodzenia. Po nim miałam dwa inne mieszance, Rejtana i Bonę. Oba bardzo pomocne. Dziś, z perspektywy czasu, widzę, jak wiele ich obecność zmieniła we mnie, w moim życiu.

### Gucia z fundacji

Ostatnio powstało kilka fundacji szkolących psy dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Są to psy asystujące. Od 3 lat pomaga mi profesjonalnie wyszkolona asystentka.

Półtoraroczna labradorka Gucia, z fundacji Dog'IQ, miała pomagać Ewelinie, jednak ich temperamynty zbyt się różniły. Trafiła do mnie dwa miesiące po śmierci Bony. Miałam szczęście – na takie psy czeka się około półtora roku, tyle trwa ich przygotowanie do pracy z niepełnosprawnym przewodnikiem. To nie przejęzyczenie. W takim zespole to człowiek, nie pies, powinien być przewodnikiem stada. Ograniczenia fizyczne są drugorzędne, pies musi uznać właściwą hierarchię.

### Trzeba się dotrzeć

Nam początkowo układało się różnie. Praca z psem wychowanym od szczenięcia jest inna. Więzy uczuciowe tworzą się od początku życia. Dorosły pies potrafi wiele, ale tęskni do tych, którzy tworzyli jego pierwsze stado. W nowym chce sobie wyrobić jak najlepszą pozycję, dlatego sprawdza, na ile może sobie pozwolić. Potrafi wychwycić każdą słabość i błąd. Świadczy to o inteligencji, nie złej woli. Najpierw Gucia była bardzo posłuszna,

# Cztery ła



**Podjazd do domu ułatwiony. Teresa Ziob, autorka tekstu, ze swoim psem**

**PONIŻEJ: Zdejmowanie butów to codzienne zajęcie Guci**

ale zamknięta w sobie. Prawie nie okazywała uczuć. Potem zaczęła mnie testować. Jej tęsknota za Anią, Dagmarą i Anetą,

treserkami, z którymi spędziła dzieciństwo, męczyła nas dotkliwie. Prawie półtora roku Gucia szukała swojego miejsca. Nie była w pełni szczęśliwa. Gdy towarzyszyła mi osoba chodząca, Gucia zajmowała miejsce przy jej nodze, podczas zabawy z chodzącymi zapominała o moim istnieniu. Zawieszona między przeszłością a terażniejszością, potrzebowała pomocy, by się odnaleźć i stworzyć ze mną nową więź, silniejszą niż z innymi osobami. Bez pomocy przyjaciółki nie udałooby mi się tego dokonać. To osoba chodząca musiała jej uświadomić, że jej miejsce jest przy moim wózku, nie przy nodze.

Istotnym problemem, z którym zmagamy się często, są inne, biegające luzem psy. Psy asystujące nie szukają zaczepki, mają obniżony poziom agresji. W czasie drogi Gucia pomaga mi wciągać wózek pod górę, smycz jest przymocowana do wózka. Gdy odskakuje przed atakującym psem, wózek może się wywrócić, to jest niebezpieczne dla nas obu.





# py na pomoc



## Apetyt na pracę

Gucia lubi być pomocna. Jak większość psów pracujących, motywują ją nagrody, zwłaszcza pokarmowe. Często ktoś próbuje ją dokarmiać, głaskać, nieświadomie rozpraszać ją podczas pracy. Gučia ma sporo obowiązków. Pomaga w codziennych porządkach, przenosząc po mieszkaniu miotłę, przesuwać drzwi, podając przeróżne przedmioty, zwłaszcza leżące na podłodze. Potrafi zdjąć mi skarpetki i włożyć je do pralki. W dwu sklepach pomaga w zrobieniu zakupów. Wywołuje ekspedientkę, znosi portfel, odbiera zakupy. Mogłaby tak pracować również w innych, ale potrzebna jest zgoda i współpraca sprzedawców. Stojąc przed sklepem, do którego z powodu schodów nie potrafię wejść, nie widzę, co robi moja asystentka, czasem ktoś musi skorygować jej działanie.

Latem Gučia pomaga w podlewaniu ogrodu (przenosi wąż), wnosi do mieszkania wiaderko z wysuszonymi ubraniami. Pomaga nawet podczas spacerów, które są częścią mojej rehabilitacji. W lesie usuwa sprzed wózka przeszkody – mniejsze odnosi na bok,

większe podaje mi do ręki. Potrafi przywołać człowieka. Zawsze jest oznakowana – podczas spacerów po lesie ma chustkę ze znaczkiem ludzika na wózku, w mieście nosi ubranko psa asystującego. Przywołanie trzeba ćwiczyć, mówić, że gdy oznakowany pies trąca łapą albo – jak robi to Gučia – chwytą za rękę lub ubranie i namawia do pójścia za nim, nie trzeba się bać, ani tym bardziej robić krzywdy. Przy przechodzeniu przez jezdnię najpierw czeka, siedząc przy wózku, aby na komendę „ciągnij” ruszyć naprzód. Dzięki temu szybko i bezpiecznie usuwamy się z drogi. Gdy wracamy do domu, otwiera furtkę. Pchając wózek od tyłu, pomaga wjechać na podjazd.

Rozumiemy się bez słów. Kiedyś miałam już wychodzić z domu, gdy zadzwonił telefon. Rozmawiając, gestami pokazywałam, co Gučia ma zrobić, i tak otworzyła szufladę i przyniosła mi buty, zdjęła kaptcie, włożyła je do szuflady i zamknęła.

Nie mam już oporów, by uczyć ją nowych umiejętności, chcę, by życie obfitowało w nasze wspólne radości. ■

Strony o psach asystujących osobom niepełnosprawnym: [www.dogiq.info](http://www.dogiq.info), [www.alteris.pl](http://www.alteris.pl), [www.alaris.pl](http://www.alaris.pl)



## Nieoceniona pomoc przy zakupach

PONIŻEJ: Powrót do domu. Kłamka w zasięgu łapy



Czas na przygotowania

# Uwaga orkiestry i schole!

Po wakacjach odbędą się **dwa ważne spotkania dla muzyków służących w kościołach**. Żeby w nich wziąć udział, trzeba już teraz pomyśleć o przygotowaniach.



KLAUDIA CWOŁEK

**Orkiestry dęte to na Śląsku nieodłączny element uroczystości kościelnych.**  
**NA ZDJĘCIU: procesja w Lubecku podczas tegorocznej pielgrzymki rolników**

**W** niedzielę 7 września do sanktuarium w Rudach pielgrzymować będą orkiestry dęte. Oprócz uroczystej liturgii przewidziany jest koncert orkiestr, który poprzedzi próba w przyklasztornym parku. Organizatorzy spotkania – czyli Referat ds. Muzyki Kościelnej Kurii Diecezjalnej w Gliwicach – prosi o zgłaszanie zespołów do 14 sierpnia. Każda zgłoszona orkiestra po 15 sierpnia otrzyma materiały nutowe do przećwiczenia oraz szczegółowe informacje organizacyjne.

Natomiast w sobotę 18 października w parafii św. Teresy w Zabrze-Mikulczycach

odbędzie się III Diecezjalny Przegląd Scholi Liturgicznych, który tym razem będzie miał charakter prezentacji. Do udziału zaproszone są wszystkie schole liturgiczne działające w parafiach diecezji gliwickiej. Pisemne zgłoszenia przyjmowane będą do 12 września, również w Referacie ds. Muzyki Kościelnej Kurii Diecezjalnej w Gliwicach, gdzie można zapytać o warunki uczestnictwa i wymagany repertuar. Więcej informacji na [www.muzyka.kuria.gliwice.pl](http://www.muzyka.kuria.gliwice.pl), tel. 032 230 71 42 wew. 117 (środa od 9.00 do 13.00 i czwartek od godz. 11.00 do 15.00).

k.

## IV edycja Polsko-Niemieckiej Akademii Dziennikarskiej

### Media w teorii i praktyce

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej organizuje akademię dziennikarską dla młodzieży.

**A**kademia to sześciodniowe warsztaty i seminaria dla studentów dziennikarstwa oraz kierunków pokrewnych, a także innych młodych osób (od 19 do 26 lat), które interesują się mediami oraz rolą polsko-niemieckiej współpracy w budowaniu przyszłości wielokulturowej Europy.

Akademia odbędzie się w Gliwicach, Katowicach, Opolu i Krakowie od 21 do 26 września. Żeby wziąć udział w spotkaniu, trzeba napisać krótki reportaż lub artykuł w języku polskim lub niemieckim nt.: „Polskie i niemieckie media w dialogu międzykulturowym – ideał, rzeczywistość, perspektywy” (do 8000 znaków). Prace

należy przesłać wraz z życiorysem drogą mailową bądź pocztą w terminie do 21 lipca na adres organizatora (Marzena Karch, menedżerka projektu, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, ul. Rybnicka 27, 44-100 Gliwice, tel. 32 232 49 02, e-mail: [marzena.karch@haus.pl](mailto:marzena.karch@haus.pl)).

Do udziału w akademii zostanie zaproszonych 10 osób z Polski i 10 z Niemiec. Akademia podzielona będzie na dwie części. Pierwsza – Dziennikarskie ABC – odbędzie się głównie w gliwickiej siedzibie Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej. W drugiej części pt. Dziennikarstwo w praktyce – uczestnicy akademii odwiedzą największe redakcje na Górnym Śląsku oraz w Krakowie.

Uczestnictwo w spotkaniu jest bezpłatne. Szczegółowe informacje: [www.haus.pl](http://www.haus.pl); [www.mediahaus.pl](http://www.mediahaus.pl).

kc

## zapowiedzi

### Święto „Śląska”

**27–29 czerwca**, kompleks parkowo-pałacowy w Koszęcinie – obchody jubileuszu 55-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Niedziela, ok. 15.00 – program dla dzieci, ok. 17.00 – Gwiazdy ze Śląska, SBB – Silesian Blues Band, Carrantuohill – tancerze Celtic Senses oraz Mick Donegan z Irlandii, ok. 19.00 – Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” – w Europie ze Śląskiem; Kindla. Liczne imprezy towarzyszące. Więcej: [www.zespolslask.pl](http://www.zespolslask.pl)

### Pielgrzymka Mężczyzn i Młodzieńców

**28–29 czerwca**, Góra Świętej Anny. W sobotę Msza św. o godz. 18.00, w niedzielę o godz. 10.00 w grocie lurdzkiej z udziałem biskupów i neoprezbiterów.

### Uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła

**29 czerwca**, gliwicka katedra, godz. 12.30 – Msza św. odpustowa w uroczystość patronów diecezji gliwickiej.

### Muzyka w starym opactwie

**29 czerwca**, godz. 17.00, sanktuarium Matki Bożej w Rudach – koncert Witolda Zalewskiego, organisty katedry wawelskiej.

### Pielgrzymka do Lubecka

**2 lipca** – ślubowana pielgrzymka piesza parafii lublinieckich do sanktuarium Matki Bożej w Lubecku. Rozpoczęcie w parafii św. Mikołaja w Lublińcu o godz. 16.00, Msza św. w Lubecku o godz. 18.00.

### Pielgrzymka Dzieci

**5–6 lipca**, Góra Świętej Anny. Msza św. w niedzielę o godz. 10.00.

### Festyn kościelny

**5–6 lipca**, boisko sportowe w Bycinie (parafia Pacyzyna). Rozpoczęcie codziennie o godz. 15.00. Wystąpią m.in. Jacek Kierok (sob.) i Śląskie Szwagry (niedz.).

### Pieszko do Piekar

**6 lipca** – Ślubowana piesza pielgrzymka z Tarnowskich Gór do Piekar. Wyjście z kościoła śś. Piotra i Pawła o godz. 6.30.

■